

Małgorzata Kulikowska
Lublin

Szpital w *Opowiadaniach kołymskich*
Warłama Szalamowa

Słowa kluczowe: gułag, Warłam Szalamow, Kołyma

Z bogatej literatury poświęconej systemowi obozów pracy GUŁag, opartej zarówno na świadectwach więźniów, którzy zdołali przeżyć piekło łagrów, jak i na naukowych opracowaniach poruszających tę problematykę, wynika bezsporny fakt, że wśród niezliczonej ilości praktyk mających na celu zniszczenie człowieka jedynie instytucja łagrowego szpitala miała inny charakter. Według świadectwa Gustawa Herlinga-Grudzińskiego:

Szpital był w obozie czymś w rodzaju przystani dla rozbitków. Mało było więźniów, którzy by, przechodząc obok masywnego baraku o dużych oknach, nie wzdychali w myślach: gdybyż tak na dwa, trzy tygodnie do szpitala. [...] Te dwa lub trzy tygodnie powrotu do człowieczeństwa mogłyby przywrócić każdemu z nas na chwilę jeszcze przed śmiercią poczucie własnej godności [Herling-Grudziński 2000, 131].

W pamięci Eugenii Ginzburg szpital zapisał się również jako jedno z nielicznych pozytywnych doświadczeń:

Tutaj się leczy, karmi, ratuje i mnie, i moje sąsiadki. A przecież żyłam się już z myślą, że ludzie, z którymi się spotykałam przez ostatnie trzy lata, jeśli nie byli więźniami, mają tylko jedno pragnienie: dręczyć i mordować [Ginzburg 1990, 236].

Zdaniem współczesnej badaczki Anne Applebaum łagrowa opieka zdrowotna stanowiła jeden z największych paradoksów GUŁagu:

Jednym z największych paradoksów, największych, a zarazem najbardziej powszechnych absurdów świata łagrów sowieckich była obozowa służba zdrowia. Każdy łagpunkt miał swojego lekarza, a przynajmniej pielęgniarkę lub felczera, czasami posiadającego jakieś kwalifikacje medyczne, a czasami nie [Applebaum 2011, 349].

Przywołane opinie wskazują na kluczowe wymiary znaczeniowe łagrowego szpitala: przywrócenie człowieczeństwa cierpiącemu więźniowi, wiara w człowieka nosącego pomoc oraz wspomniana przez Anne Applebaum paradoksalność, polegająca na tym, że w okresie represji stalinowskich, opanowujących wszystkie dziedziny życia, w strukturach obozów śmierci funkcjonowała instytucja, której główną ideą było niesienie pomocy medycznej, ratowanie zdrowia i życia.

Właśnie łagrowy szpital odegrał szczególną rolę zarówno w biografii, jak i w nierozzerwalnie z nią związanej twórczości Warłama Tichonowicza Szalamowa. Jak wiadomo, znaczną część życia pisarz spędził w łagrach. W latach 1929–1932 odbywał wyrok trzech lat przymusowych robót nad Wiszerą (Północny Ural) za rozpowszechnianie tzw. testamentu Lenina. W styczniu 1937 roku Szalamow został ponownie aresztowany pod zarzutem działalności kontrrewolucyjnej i osądzony na pięć lat łagru na Kołymie, które w 1943 roku przedłużono o kolejne dziesięć lat za nazwanie Iwana Bunina klasykiem literatury rosyjskiej. Pisarz opuścił łagier w 1951 roku, zaś po rehabilitacji w lipcu 1956 roku powrócił do Moskwy [Большев 1998, 574]. Te doświadczenia uczyniły autora *Opowiadań kołymskich* jednym z najczęściej doświadczonych przez władzę inteligentów rosyjskich, spośród których – jak zauważyła Joanna Tarkowska – „zbyt wielu [...] już za życia dane było przekonać się o istnieniu piekła” [Tarkowska 1996, 286]. Szalamow dwukrotnie znajdował się w stanie skrajnego wycieńczenia organizmu, określanego w łagrowym żargonie terminem *dochodiaga*, czyli – jak wyjaśnia Jacques Rossi – „ten, który dochodzi lub doszedł [...]”. W więziennie-łagrowym świecie *dochodiaga* znajdował się na samym dnie” [Росси 1991, 105]. Umierający Szalamow został uratowany po raz pierwszy przez sanitariusza Borisa Lesniaka i lekarzkę Ninę Sawojewą, którzy powierzyli mu wykonywanie lekkich prac w szpitalu, natomiast po raz drugi – przez następcę Sawojewej, Andrieja Pantiuchowa, który skierował przyszłego autora *Opowiadań kołymskich* na kurs felczerski [Apanowicz 1996, 35–36].

Wydaje się, że szczególną rolę szpitala jako synonimu ocalenia wskazuje epizod z opowiadania *В больнице*:

Крист, отдышавшись, пополз вдоль кювета, поминутно останавливаясь и снова бросаясь вперед. Рукавицы Крист потерял, но не замечал, что

царапает снег, лед и камень голыми своими ладонями. Крист рычал, сопел, скреб землю. Впереди ничего не было видно, кроме белой мглы. Из этой белой мглы, яростно гудя, выскакивали огромные грузовики и сейчас же скрывались в тумане. Но Крист не останавливался, чтобы пропустить мимо себя машину и снова ползти к больнице. Крист держался руками за кювет, за валик кювета – как огромный канат был протянут через ледяную бездну – к теплу и спасению. Крист полз, полз, полз [Шаламов, 1998, 505].

Dramatyzm sceny ukazującej drogę Krista (*alter ego* Warłama Szalamowa), starającego się dopełnić do szpitala i na nowo odetchnąć ciepłem zarezerwowanym tylko dla ludzi, polegał głównie na tym, że szpital urósł do rangi miejsca, w którym więzień na nowo staje się człowiekiem. Stąd pełzanie, wycie, ryczenie, sapanie bohatera staje się symbolem zmagania całej zezwierzęconej rzeszy więźniów pragnących pokonać granicę oddzielającą „lodowata otchłań” łagru od „ciepła i ocalenia” w szpitalnej sali jako granicy śmierci i życia, piekła i nieba. Jak trafnie konstatuje Barbara Skarga, „zajmował on [szpital – M. K.] jeden z tych najwyższych kręgów piekła, była w nim jeszcze jakaś nadzieja, panowała życzliwość” [Skarga 1990, 35]. Przekroczenie owej granicy umożliwiałoby jedynie skierowanie lekarza: „[...] для того, чтобы туда попасть, нужно направление, бумажка. Фельдшер понимал, что он – хозяин жизни и смерти Криста. Понимал это и Крист” [Шаламов 1998, 503]. Uzyskanie skierowania było o tyle trudne, że na Kołymie – w przeciwieństwie do normalnego świata, w którym „zdrowie, w odróżnieniu od choroby, nie jest czymś, co nam stale towarzyszy w świadomości” [Gadamer 2011, 122] – to choroba była powszechnym zjawiskiem w zbiorowej świadomości, a tym samym niewystarczającym argumentem przemawiającym za koniecznością hospitalizacji chorego. Szalamow wyliczył, że najpowszechniejszymi chorobami wśród zeków były: szkorbut, pelagra, dyzenteria oraz dystrofia alimentarna, która do zakończenia blokady Leningradu 27 stycznia 1944 roku w historiach chorób była ukrywana pod tajemniczym skrótem OWF (ostre wyczerpanie fizyczne), a także pod nazwą poliiawitaminskoza. W opowiadaniu *Татарский Мулла и чистый воздух* czytamy:

[...] чудное латинское название, говорящее о недостатке нескольких витаминов в организме человека и успокаивающее врачей, нашедших удобную и законную латинскую формулу для обозначения одного и того же – голода [Шаламов 1998, 89].

Jak widać, unikanie prawdziwej nazwy choroby było powodowane obawą przed ujawnieniem skali niedożywienia w łagrach, a wszystkie choroby były nade wszystko wynikiem skrajnego niedożywienia, zatruwającego stanu higieny oraz chłodu Kołymy. Stąd polemika Szalamowa z Fiodorem Do-

stojewskim, który we *Wspomnieniach z domu umarłych* podkreślał walory świeżego syberyjskiego klimatu:

Aresztanci niemal zawsze wykonywali tę pracę [odgarnianie śniegu – M. K.] ochotczo. Podniecało ich rześkie zimowe powietrze i ruch. Wszyscy weseleli; rozlegał się śmiech, pohukiwanie, koncepty [Dostojewski 2006, 84–85].

Jakkolwiek Szalamow cenił geniusz Dostojewskiego, to nie uznawał jego obozowych doświadczeń za dostatecznie silne, by można było mówić o degradacji fizycznej człowieka: W opowiadaniu *Татарский Мулла и чистый воздух* narrator dokonuje bezpośredniej refleksji:

Время Достоевского было другим временем, и каторга тогдашняя еще не дошла до тех высот, о которых здесь рассказано. Об этом заранее трудно составить верное представление, ибо все тамошнее слишком необычайно, невероятно, и бедный человеческий мозг просто не в силах представить в конкретных образах тамошнюю жизнь [Шаламов 1998, 90].

W *Opowiadaniach kołymskich* klimat Kołymy jawi się jako siła sprzeniewierzona człowiekowi, wpływająca destrukcyjnie na ciało, rozumiane za Hansem Georgem Gadamerem jako „życie, to, co żyjące” [Gadamer 2011, 122]:

Если представить, сколько при этом должно было появиться и появлялось гриппа, воспаления легких, всяческих простуд и туберкулеза в болотистых этих горах, губительных для сердечника. Если вспомнить эпидемии саморубов-членовредителей. Если принять во внимание и огромную моральную подавленность, и безнадежность, то легко увидеть, насколько чистый воздух был опаснее для здоровья человека, чем тюрьма [Шаламов 1998, 90].

Nieodwracalne piętno na kondycji psychofizycznej zeków odciskały skutki morderczej pracy przy wydobywaniu surowców mineralnych. W opowiadaniu *Тифозный карантин* narrator, posługując się metaforą, ponownie stwierdza, że człowiek jest „бессилен в борьбе с этой исполинской машиной, зубья которой перемалывали его тело” [Шаламов 1998, 170]. Z jego beznamietnej relacji wynika, że ciało zeka Andriejewa zdradzało typowe kołymskie cechy zmagania ze śmiercią: wychłodzenie, deformacje i odmrożenia kończyn, krwawe pęknięcia skóry, ropa wyciekająca z palców, wrzody na ciele, sinoczarne blizny. Zdeformowane ciało można odczytać jako metaforę znamienia nie tylko na ciele, lecz przede wszystkim na duszy więźnia, przez co na zawsze nosił on niezbywalne piętno kołymskich doświadczeń, pozostając więźniem nawet jako pozornie wolny człowiek. Niezbywalna obecność łagrowego zła klóci się z poglądami myślicieli epok poprzedzających to doświadczenie. Hegel na przykład stwierdził, że „rany ducha goją się, nie

pozostawiając blizn” [Cyt. za: Gadamer 2011, 122]. W myśl tekstów Szałamowa, postępujący rozkład żywego ciała był przepowiednią śmierci, lecz także – paradoksalnie – nadzieją na umieszczenie w szpitalu, a więc nadzieją na życie.

Taki był los samego Szałamowa. W opowiadaniu *Домино*, dzięki pierwszoosobowej narracji, tworzącej pozory bezpośredniego przekazu, pisarz przedstawił prosty, anatomiczny, oparty na proporcjach opis, który w odbiorze stał się obrazem wyniszczzonego do kresu wytrzymałości ludzkiego ciała:

Мой рост – сто восемьдесят сантиметров, мой нормальный вес – восемьдесят килограммов. Вес костей – сорок два процента общего веса – тридцать два килограмма. В этот ледяной вечер у меня осталось шестнадцать килограммов, ровно пуд всего: кожи, мяса, внутренностей и мозга [Шаламов 1998, 119].

Utożsamiany z pisarzem narrator dopiero jako *dochodiaga* – z zahamowaną sprawnością mowy, zapamiętywania, oraz mimiki twarzy uzyskał pozwolenie na kilkumiesięczną kurację w szpitalu.

Jak już zauważono, powszechne w łagrze choroby nie stanowiły wystarczającego powodu do umieszczenia chorego w szpitalu, wobec czego zdeterminowani więźniowie opracowywali strategie ucieczki od znoјnej pracy przy wyrobiskach. Do powszechnych praktyk należało wkładanie w usta plwocin osób chorych na gruźlicę, dodawanie zakażonej krwi do pobieranych próbek moczu, celowe okaleczanie się. W tekstach Szałamowa jest zawarte zarówno uczucie tragizmu, jak i pogardy dla więźniów owładniętych utratą krytycznego oglądu rzeczywistości, gdyż stan skrajnego wyczerpania uznawali wciąż za niedostatecznie zły, by być umieszczonymi w szpitalu. Zniekształceniu ulegało ich wyobrażenie o granicach własnej wytrzymałości. W opowiadaniu *Прокаженные* narrator przywołuje sytuację osobliwą na tle obyczajów panujących w obozie. Z jednej strony bowiem więźniowie celowo narażali się na śmiertelne choroby, z drugiej zaś – wpadali w histerię, na przykład, w przypadku podejrzenia epidemii trądu. Histeria z powodu trądu, jako jednego z niezliczonych oblicz śmierci w obozie, odzwierciedliła ogrom spuśtoszeń, jakie dokonały się w psychice więźniów.

Wspomniane sposoby zeków na to, by znaleźć się w szpitalu, stanowiły swego rodzaju grę z personelem medycznym, w której stawką było ich biologiczne przetrwanie. W opowiadaniu *Шоковая терапия* owa gra zyskuje przymioty niemalże teatralnej inscenizacji śledztwa, w którym lekarz wchodzi w rolę śledczego, przyłapującego więźnia na kłamstwie. Demaskowanie Mierzlakowa symulującego złamanie kręgosłupa odbywa się według zamie-

rzonemu scenariusza, w którym medyk stosuje coraz to zmyślniejsze sztuczki, aż do kulminacyjnego punktu, tj. tytułowego wstrząsu farmakologicznego zeka. Pojedynek neuropatologa Piotra Iwanowicza z zekiem zakończył się zwycięstwem medyka na oczach spragnionego rozrywki personelu szpitala.

Kwestia zwycięstwa ma kluczowe znaczenie, gdyż nie chodzi tu jedynie o personalny sukces i swego rodzaju prestiż w szpitalnej hierarchii, zawarty w dosłownym planie wyrażenia opowiadania, ale szerzej – o problem odpowiedzialności za ludzkie życie. W tym przypadku ratowanie życia jest tylko pozornie celem personelu. Więźniowie pojmują swoje życie jednostkowo i intymnie, natomiast w przytoczonej scenie personel szpitala traktuje wszystkich zeków łącznie – jako całościowe ciało obozu, pozbawione niepowtarzalnych ludzkich cech. Szalamow w opowiadaniu *Тифозный карантин* porównał obóz do „кровообращения, где эритроциты – живые люди” [Шаламов 1998, 165]. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają słowa francuskiego filozofa Michela Foucaulta, zawarte w książce *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*: „[Ciało – M. K.] staje się własnością społeczną; przedmiotem zbiorowego i użytecznego zawłaszczenia” [Foucault 2009, 106]. W łańcuchowej rzeczywistości zawłaszczenie ciała odbywa się w sposób permanentny, sięgający „do najdrobniejszych włókien jednostkowych zachowań” [Foucault 2010, 86].

Lekarze jako reprezentanci szpitala na równi z władzami obozowymi i w pewnym sensie niezależnie od nich byli wyposażeni we władzę nad życiem więźniów. Ich zadaniem było regulowanie populacji więźniów w taki sposób, by „krwiobieg obozu” był napędzany przez ich pracę. To lekarze przydzielali skierowania do szpitala, orzekali o inwalidztwie, będącym niejednokrotnie przepustką „na kontynent”, nadzorowali pracę w łańcuchowej kuchni, orzekali o przydziale kategorii przydatności do pracy, mogli nawet zdecydować o zatrzymaniu pracy brygady, co w tamtejszej rzeczywistości było szczególnym uprawnieniem. Słowem, medycy, oprócz naczalstwa, decydowali o najważniejszych kwestiach w obozie, a to z kolei stanowiło o ich wysokiej pozycji w więziennej hierarchii. Jednakże pozycja ta była osobliwa, ponieważ w znakomitej większości wynikała nie tyle z oficjalnych uprawnień, ile z rzeczywistej pracy dla dobra więźniów. W opowiadaniu *Красный крест* czytamy:

И только один человек в лагере не говорит заключенному этих страшных, надоевших, ненавидимых в лагере слов. Это врач. Врач говорит другие слова: отдохни, ты устал, завтра не работай, ты болен. Только врач не посылает заключенного в белую зимнюю тьму, в заледенелый каменный забой на много часов повседневно. Врач – защитник заключенного по должности, оберегающий его от произвола начальства, от чрезмерной ретивости ветеранов лагерной службы [Шаламов 1998, 141].

Lekarze w społeczności łagrowej, przede wszystkim wśród błatnych, byli utożsamiani z tytułowym *czerwonym krzyżem*. W żargonie błatnych było to określenie lekarza. Jednak narrator jednoznacznie zaznacza pejoratywny charakter tych słów. Stają się one pretekstem do poruszenia kwestii etyki lekarskiej oraz problemów, z jakimi borykał się łagrowy personel medyczny. Lekarz nieustannie stał przed wyborem pomiędzy profesjonalizmem zawodowym a ludzkim humanitaryzmem. Szalamow pokazuje różnorakie postawy pracowników obozowej służby zdrowia: od chęci dominacji, poprzez przekupność, aż po ofiarę z własnego życia, a także niezwykle jak na warunki GUŁagu zwyczajne ludzkie odruchy współczucia i zrozumienia. Wymowa utworów pozwala stwierdzić, że narrator *Opowiadań kołymskich* wyrażał pozytywną ocenę personelu medycznego. W powyższym kontekście symboliczne znaczenie zyskuje utwór *Кусок мяса*, którego centralna postać – więzień Gołubiew zgłosił się na operację symulowanego ataku wyrostka robaczkowego. Zabieg przeprowadził doświadczony, świadomy oszustwa lekarz oraz jego asystent. Medyk bez wahania dokonał moralnego wyboru pomiędzy ujawnieniem prawdy a wolą życia więźnia. Po wykonaniu zabiegu chirurg wymownie odpowiedział na słowa swego ucznia:

- Я вам очень благодарен, – сказал вольнонаемный врач, – за урок.
- За урок гуманности, за урок человеколюбия, – туманно выразился хирург, снимая перчатки [Шаламов 1998, 293].

Z dialogu mistrza z uczniem wynika, że motywacja postępowania lekarza była ściśle związana z etyką chrześcijańską. Można śmiało wysunąć hipotezę, że narrator *Opowiadań* wyraża nadzieję na odrodzenie się z łagrowych strzępów ludzkich nowej moralności przyszłych pokoleń, ukształtowanych nie według założeń marksizmu-leninizmu, lecz w duchu *Dekalogu*. Sam Szalamow otwarcie przyznawał, że sytuacja życiowa pozbawiła jego duszę wiary, a przecież przez całe życie znajdował się w kręgu tradycji prawosławnej; również w łagrach spotykał ludzi wierzących. Mimo że nie odnosił się do ich wiary ze szczególnym uznaniem, to zauważał, że wyróżniali się humanitaryzmem.

Należy zatem zauważyć, że w łagrze rola lekarza polegała nie tyle na niesieniu pomocy medycznej chorym, gdyż choroba była tam stanem normalnym, ile na zobaczeniu w więźniu wycieńczonego człowieka, wołającego swoim stanem o litość i miłosierdzie. W tym sensie łagrowa opieka medyczna miała wspólne cechy ze szpitalami w średniowieczu, które powstawały z inicjatywy władz kościelnych jako realizacja chrześcijańskiej idei miłości bliźniego. O ile średniowieczny szpital był ośrodkiem krzewienia ideałów hu-

manizmu, o tyle łagrowy – próbą ich wskrzeszenia na gruncie największego kryzysu wartości w historii człowieczeństwa.

Proza Szalamowa jest uboga w opisy medykamentów i przedmiotów, stanowiących wyposażenie szpitala oraz ich przeznaczenia. Wynika to nie tylko z techniki pisarstwa Szalamowa, lecz nade wszystko z niedoboru wyposażenia łagrowych punktów medycznych i szpitali. Na przykład w opowiadaniu *Domino* pojawia się podstawowy przyrząd lekarski – termometr, chociaż w obozie nie miało znaczenia zmierzenie temperatury ciała chorego, gdyż była znana lekarzowi na podstawie pobieżnej obserwacji. Motyw termometru okazał się jednak ważny, ponieważ odzwierciedlał warunki pracy lekarzy pozbawionych podstawowych przyrządów. Mimo to pobyt w szpitalu, jak już podkreślono, był celem więźniów, gdyż doświadczali go przez doznania cielesno-duchowe: „ciepło, cudowna ociążałość żołądka i ponowny sen” [Шаламов 1998, 150]. To było rzeczywistym lekiem na powszechny w łagrze chłód, głód i przepracowanie.

Częste określenia pobytu w szpitalu jako „błogosławiony czas”, „cudowny czas” tworzą pole semantyczne wynoszące szpital poza zawieszoną czasoprzestrzeń łagru. Cudowność tego miejsca polegała na tym, że więzień widział w nim ludzi. W opowiadaniach wielokrotnie jest powtarzany motyw uderzającej więźniów bieli lekarskiego fartucha, czystych rąk i starannie obciętych paznokci. Były to zewnętrzne przymioty odróżniające człowieka lekarza od człowieka więźnia. Odzienie lekarza ma tu dodatkowe znaczenie – człowiek odzyskuje godność. Szpital pozwalał więźniom powrócić do czasoprzestrzennego *continuum*. Przywracanie funkcji pamięci było odczytywane przez więźniów jako zjawisko metafizyczne, pozwalające poczuć się człowiekiem o określonej tożsamości. Właśnie w tym zawierał się sens instytucji szpitala w łagrach i jego znaczenie dla człowieka zniewolonego.

Podsumowując, w pierwszej kolejności należy zauważyć, że instytucja szpitala w *Opowiadaniach kołymskich* jest ukazana przez pryzmat indywidualnych cielesno-duchowych doświadczeń więźniów. Z tekstów Szalamowa – podobnie jak innych twórców literatury łagrowej (E. Ginzburg, G. Herling-Grudziński) – wynika, że szpital stanowił swego rodzaju wyspę dobra w archipelagu zła obozów pracy. W drugiej kolejności należy podkreślić, że łagrowa opieka medyczna znajdowała się na rażąco niskim poziomie z uwagi na niedobór wykwalifikowanego personelu, sprzętu medycznego, leków, jak również nieodpowiednich warunków sanitarnych. Niecodzienna funkcja szpitali w oczach więźniów została uwarunkowana przede wszystkim humanitarną postawą personelu medycznego, którą pisarz przedstawił z właściwym sobie dążeniem do obiektywizacji obrazu, dlatego też w opowiadaniach są zawarte pojedyncze przypadki nadużywania stanowisk przez łagrowych

medyków. Na koniec, pracę w punktach medycznych i szpitalach niejednokrotnie wykorzystywano jako jedną z najpewniejszych strategii przetrwania w łagrze, co szczególnie istotne z perspektywy biografii autora *Opowiadań kołymskich*.

Literatura

- Apanowicz F., 1996, „Nowa proza” Warłama Szalamowa. *Problemy wypowiedzi artystycznej*, Gdańsk.
- Applebaum A., 2011, *Gulag*, tłum. J. Urbański, Warszawa.
- Dostojewski F., 2006, *Wspomnienia z domu umarłych*, tłum. Jastrzębiec-Kozłowski Cz., Kraków.
- Foucault M., 2009, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Warszawa.
- Foucault M., 2010, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja. Wykłady w Collège do France 1977–1978*, tłum. M. Herer, Warszawa.
- Gadamer H. G., 2011, *O skrytości zdrowia*, tłum. A. Przyłębski, Poznań.
- Ginzburg E., 1990, *Stroma ściana*, tłum. A. Mandalian, Warszawa.
- Herling-Grudziński G., 2000, *Inny świat. Zapiski sowieckie*, Warszawa.
- Skarga B., 1990, *Po wyzwoleniu. 1944–1956*, Poznań.
- Tarkowska J., *Rzeczywistość łagrowa w twórczości Vadima Delaunay’a. Sacrum w kręgu profanum*, „Rocznik Humanistyczny”, 1996, № 7.
- Большев А., 1998, *Шаламов Варлам Тихонович*, [в:] *Русские писатели XX века. Библиографический словарь в двух частях*, ч. 2, ред. кол. Грознова Н. и др., Москва, с. 573–576.
- Росси Ж., 1991, *Справочник по ГУЛАГу*, Москва.
- Шаламов В., 1998, *Собрание сочинений в четырёх томах*, т. 1, Москва.

THE HOSPITAL IN *THE KOLYMA TALES* BY VARLAM SHALAMOV

SUMMARY

In the present article an attempt of defining the meaning of the labour camp hospital has been carried out. In *The Kolyma Tales* the hospital is presented as an island of good in the Soviet labour camps archipelago of evil. This image has been conditioned, above all, by the moral attitude of the medical staff, which the author described aiming at, so characteristic of him, objectivism of the image. Therefore,

in Shalamov's short stories, apart from the doctors who remained human, one may encounter also the doctors-executioners.

The image of the hospital always goes hand in hand with the problem of human pain caused by the Kolyma's severe climate, chronic undernourishment and hard work. The hospital was the sole shelter from the gruelling camp conditions. The moments of rest in the hospital were perceived by the prisoners as a synonym of the heart and home. The Soviet labour camp hospital represents a paradox: an institution whose aim was to save lives existed in the Soviet death machine.

e-mail: kulikowska.malgorzata@gmail.com